

Pomoc finansowa na zakup broni zamiast broni i stan wojenny

20 października 2022

W czasie wojny rosyjsko-ukraińskiej wszystkie informacje i opinie na jej temat mogą zawierać treści korzystne dla Ukrainy lub Rosji, których nie da się obiektywnie zweryfikować z powodu masowego produkowania propagandowych i fałszywych informacji wojennych przez obie strony konfliktu i ich sojuszników. Portal „Wolne Media” stara się w tych trudnych dla niezależnych mediów czasach zachować wolność słowa, zdrowy rozsądek i obiektywizm.

Ogłoszony przez prezydenta Rosji stan wojenny wszedł o północy 19 października i obejmuje takie miasta jak Sewastopol, Briańsk, Woroneż, Krasnodar, Biełgorod. Wprowadzona jest godzina policyjna i pełna kontrola środków łączności.



Uderzenia rosyjskich rakiet i dronów wydają się demonstrować precyzyjnie wybrane obiekty dużych miast, w tym Kijowa. 19 października 2021 r. niezależni nadawcy internetowi potwierdzili zakończenie procesu mobilizacji w Rosji oraz wprowadzenie stanu wojennego w przyłączonych do Rosji w drodze referendum czterech obwodach Doniecka i Ługańska. Nie działa 30% ukraińskich ciepłowni. Ponad tysiąc miejscowości pozbawione jest prądu. Ponowione próby sabotażu strony ukraińskiej przez atak na elektrownię atomową Zaporozża i wysadzenia tamy Dnieprzańskiej elektrowni wodnej Zaporozża, stały się argumentem wzmocnienia ochrony wojskowej wszystkich obiektów infrastruktury krytycznej. Zapowiedź kontrofensywy ukraińskiej zaostriżyła napięcie w rejonie. Ewakuacja 50 000 ludności cywilnej z terenów naddniestrzańskich przez Rosjan

wskazuje na eskalację działań militarnych przy niezmiennym postawie Wołodymyra Zełeńskiego wspieranego w ostatnim czasie przez weteranów ISIS.

Sprzeczne są komunikaty o zapewnieniu obrony powietrznej Ukrainie przez Izrael. Media amerykańskie pisząc o Ukrainie warunkują zwycięstwo wyborcze demokratów od wojennych sukcesów na Ukrainie, bo dla nich ta wojna jest jak odległy western.

Mimo zapewnień Josepha Borella w minionym tygodniu, z doniesień „Politico” wynika, że tzw. Fundusz Pomocy na rzecz Pokoju w kwocie 6,5 miliarda euro przeznaczony przede wszystkim dla państw członkowskich UE udzielających największego wsparcia Ukrainie transportem broni do Kijowa, nie sprostą nawet połowie zgłoszonych wniosków. Z artykułu „Politico” wynika, że ogromnie wzburzyło to Polskę, która należy do głównych wspierających, a przedstawiona wartość dostarczonej przez Warszawę broni opiewa na 1,8 miliarda euro. Ostatecznie polska strona zgodziła się na 46% spodziewanej kwoty.

Ciekawe, czy reakcją pozostałych uczestników entuzjastycznego poparcia wojennych rozstrzygnięć sporów przy braku środków będzie utrata zainteresowania? Perswazja o zasadności pozbywania się starego sprzętu, by zakurzony nie zalegał w magazynach, mimo obietnic zwrotu nakładów na zakup nowego arsenału nie będzie uzupełniona niczym nowym, bo źródło wyschło.

Z Kijowa wspieranego przez USA dobiegają jedynie żądania więcej i więcej. Sekretarz Skarbu USA Janet Yellen popierając zbiórkę danin na rzecz Ukrainy zaznaczyła, że najlepszą formą pomocy będą transfery gotówkowe, a nie pożyczki. Inny urzędnik tej instytucji w wypowiedzi dla „Washington Post”, wykazując zrozumienie dla frustracji Ukrainy z powodu opieszałości dostarczania środków pomocowych, wprost zmobilizował Europę do przyśpieszenia procesu. Na początku października Oleg Ustenko – doradca ekonomiczny Wołodymyra Zełeńskiego – nazwał

opóźnienie pomocy przez Unię Europejską za „niedopuszczalne, zważywszy niezwykle presję wywieraną na ministerstwo finansów”. Przed tygodniem Zełeński zakomunikował, że Ukrainie potrzeba 38 miliardów dolarów, by zaspokoić przyszłoroczny deficyt budżetowy. Kolejnych 17 miliardów dolarów wymaga naprawa infrastruktury krytycznej. Waszyngton przekazał 8,5 miliarda dolarów, a do końca roku ma dodatkowo przesłać 4,5 miliarda dolarów. Według „Washington Post” deklarowana pomoc UE na kwotę 10,7 miliarda dolarów, została spełniona jedynie w jednej trzeciej i to w postaci udzielonych pożyczek.

Oto interesy polityczne – żądania, przedstawione papiery uzasadniające wypłaty gigantycznych kwot i transfery poza publiczną kontrolą. Przy trwających działaniach wojennych zapewne skala potrzeb odtworzenia infrastruktury poszybuje jeszcze bardziej. Brak woli zawieszenia niszczycielskich działań i podjęcia rozmów pokojowych. Jak w studni bez dna, żadna skala pomocy nie wydaje się zaspokoić celu. Jediną strategią jaka pozostała Ukrainie jest nadzieja. Nadzieja, że ich doniesienia o kończących się zapasach amunicji Rosjan okażą się prawdziwe, podobnie jak o wyczerpaniu dronów.

Zwykle agresor zajmując obcy teren jako pierwsze niweluje systemy łączności i zasilania. Rosja dokonuje tego dopiero po blisko 7 miesiącach konfliktu. Dotychczas działały telefony, internet, ogrzewanie i dostawy prądu. Bez infrastruktury Zełeński będzie mógł osiąść w jakiejś posiadłości w Miami. Ofensywa rosyjskich dronów wydaje się krokiem poprzedzającym przełom. Nie można pominąć doświadczenia aktualnego dowódcy gen. Siergieja Surowikina, który z podległymi mu oddziałami doprowadził w Syrii do odzyskania kontroli przez siły prezydenta Assada, skutecznie wypierając jego przeciwników. Surowikin, gdy obejmował dowodzenia, zapowiedział: „Nie zamierzam dalej poświęcać życia rosyjskiego żołnierza w partyzanckiej wojnie fanatycznych hord zbrojonych przez NATO. Mamy dostateczną ilość broni i środków, żeby doprowadzić Ukrainę do poddania się”.

Ambasady państw mających przedstawicielstwa na Ukrainie: Egiptu, Serbii, Chin, Włoch wielu dawnych republik ZSRR, zaleciły swym obywatelom pilne opuszczenie Ukrainy. Niezależnie od relacji z Rosją, państwa w trosce o swych obywateli nie zalecałyby im wyjazdu, gdyby miało to oznaczać zakończenie działań militarnych. Przemawia to raczej za początkiem poważnej ofensywy. Wątpliwe też, by przy osłabionej sankcjami i konfliktem na Ukrainie Rosji, Arabia Saudyjska decydowała się przystąpić do BRICS rezygnując z dotychczasowej współpracy z Zachodem, a właśnie tego kroku dokonała. Sojusze z przegrany nie opłacają się. Niepewne stanowisko Indii zmienia się, na co wskazuje wypowiedź tamtejszego ministra obrony: „Nie przekonuje nas rola państwa satelickiego czy klienckiego. Jesteśmy za partnerskimi relacjami na równych zasadach i wzajemnym poszanowaniu. Naszym naturalnym zainteresowaniem jest rozwój”. To jednoznaczne odejście od jednobiegunowego porządku na warunkach Ameryki.

Zaradny i umiejący kalkulować zyski Tagyip Erdogan nie prowadziłby perspektywicznych rozmów dotyczących interesów surowcowo-paliwowych z pokonaną Rosją. Zamiast odnotowania faktów, rzecznik rządu na Ukrainie Arestowicz posługując się zdjęciami z wojny na Bałkanach demolowanej przez Amerykanów Serbii, opatruje je komentarzem mającym ukazywać rosyjski terroryzm.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#)

Źródło: WolneMedia.net